Rok XIII

Nr. 165

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji | | 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach | 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem | 3,91 „
Kwartalnie w ekspedycji | 7,65
Na poczcie już z odnoszeniem | 8,73 „

Strajki inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z za granicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Czwartek Czesława w.,
Piątek † Praksedy p. m.

CHOJNICE, piątek dnia 21 lipca 1933 r.

Słońca wschód 3 40 zachód 19 45
Księżyca wschód 2 08 zbchód 19 56

Biskup częstochowski wśród górników polskich

Paryż. J. E. Ks. Biskup Kubina cały ubiegły tydzień spędził wśród rodaków naszych zatrudnionych w północnej Francji. Dostojny wizytator zwiedził parafje polskie w Donai Waziers, Montigny, Bruay, St. Pol. Ronoroy i Moricourt. W dniu wczorajszym Ks. Biskup przybył do Barlin, gdzie odbyła się wielka uroczystość z okazji 25-lecia parafji polskiej i pożegnanie Ks. Biskupa, który w towarzystwie ks. rektora Łagody wyjechał do wschodniej Francji.

—o—

Niewidomi na audjencji u Ojca Św.

Papież przyjął 120 niewidomych, wychowanków rzymskiego instytutu św. Aleksego, wysłuchawszy adresu hołdowniczego według systemu Braille. Ojciec św. w odpowiedzi ze wzruszeniem dał wyraz swej serdeczności dla niewidomych, przypominając Chrystusa Pana, który uleczył ślepego od urodzenia, aby pozostawić jedną z najpiękniejszych kart Ewangelji celem wykazania swej boskości i współczucia dla niedoli ludzkiej.

—o—

Lot Wiley Post'a

Moskwa. Lotnik amerykański Post po krótkim pobycie w Nowo Sybirsku, wystartował do dalszego etapu do Władywostoku. Post wykorzystał czas pobytu w Nowo Sybirsku na skontrolowanie silnika w aparacie i krótki spoczynek.

—o—

Lot do stratosfery

Chicago. Planowany jest na terenie wystawy w Chicago start do stratosfery lotnika amerykańskiego Setale w towarzystwie brata profesora Piccarda Start balonu stratosferycznego, który jest już w zupełności przygotowany do lotu, nastąpi z lotniska Soldiers Field.

—o—

Pusz mistrzem Polski

Warszawa. W poniedziałek wieczorem, zakończyły się na Dynasach kolarskie mistrzostwa Polski na torze na dystansie 1000 metrów. Pierwszy finał wygrał Einbrad przed Puszem. W poniedziałek zawody wykazały bezwzględną przewagę Pusza. W drugim finale wygrał on stosunkowo łatwo z Einbradem, osięgając czas 12,8 sek.

W trzeciej decydującej rozgrywce zwyciężył Pusz w czasie 13 sek., zdobywając w ten sposób tytuł mistrza na rok 1933.

—o—

Ferje letnie w życiu politycz.

Warszawa. W najbliższym czasie nie należy oczekiwać żadnych obrad w rządzie, ani Komitetu Ekonomicznego, ani Rady Ministrów. Spodziewany jest wyjazd p. premjera Jędrzejewicza na krótki wypoczynek do jednego z uzdrowisk krajowych. W ten sposób zapadną ferje letnie. Wznowienia prac rządowych należy oczekiwać dopiero w połowie sierpnia.

John Simon za rewizją granic?

Sensacyjna wiadomość pisma genewskiego

Pismo szwajcarskie „Journal de Geneve" przynosi sensacyjną wiadomość o rzekomem przemówieniu angielskiego ministra spraw zagranicznych John Simona wygłoszonem na bakiecie w instytucie królewskim dla spraw zagranicznych.

John Simon miał powiedzieć, że podpisanie paktu 4-ch oznacza m. i. rewizję postanowień terytorjalnych zarówno co do granic polsko - niemieckich, jak i granic Małej Ententy i Węgier.

W kołach politycznych tiwerdzą, że stanowisko John Simona jest mocno zachwiane i dlatego oświadczeniem powyższem chciał on pozyskać przychylność premjera Mac Donalda

Potwierdzenia wiadomości pisma szwajcarskiego dotąd niema. W każdym razie pakt 4-ch, przeciwko któremu tak energicznie występowała Polska, jest niewątpliwie nowem zarzewiem niepokoju w Europie.

Polska wobec ciągłych pogłosek o rewizji Traktatu Wersalskiego w stosunku do jej granic jak dotąd tak i nadal zajmuje stanowisko spokojne i poważne, godne swej siły mocarstwowej.

Zabójcy ś. p, Grodkowskiego przed Sądem

Rozprawę odroczono

Lwów. We wtorek rozpoczął się we Lwowie proces o zabójstwo studenta Akademji Weterynarji śp. Jana Grotkowskiego i zranienie drugiego studenta, Pietraszki. Sprawa ta swego czasu była bardzo głośna i wywołała olbrzymie wrzenie na wszystkich wyższych uczelniach polskich.

Przed trybunałem stanęło trzech oskarżonych: Mojżesz Katz, Izrael Dume i Nechemiasz Szmer.

Wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy.

Ze świadków pierwszy zeznawał student Politechniki Mieczysław Zues, który opowiedział, jak zorganizowana grupa żydów napadła akademików. Ines widział, że Katz z tyłu uderzył nożem śp. Grotkowskiego. Musiał to widzieć także znajdujący się policjant. Dalsi świadkowie potwierdzają zeznania św. Inesa.

Proces został odroczony na wniosek prokuratora, poparty przez obronę. Akta przekazano sędziemu śledczemu dla rozpatrzenia zarzutów, podniesionych przeciwko żydom Greizerowi i Kellerowi i ewtl. rozciągnięciia oskarżenia także na nich.

—o—

Olbrzymi pożar w Marokku

Paryż. W jednej z miejscowości w pobliżu Kenitra powstał pożar z powodu wybuchu traktora. Z ogromną szybkością rozszerzył się on na sąsiednie zabudowania. Płomienie w mgnieniu oka objęły odrazu kilkanaście gospodarstw, wskutek czego większa część z nich w krótkim czasie spłonęła doszczętnie.

Liczba ofiar w ludziach wynosi 21 osób, które zginęły w płomieniach a przeszło 100 jest rannych. Wiele z nich tylko z trudem zdołało się uratować ucieczką, pozostawiając cały swój dobytek, a niejednokrotnie nawet najbliższych na pastwę losu.

Pożar jest jednym z największych jakie dotąd notowano w tej części Marokka.

Z powodu długotrwałej suszy płomienie znalazły łatwy materjał palny w słomie, trzcinie i drzewie.

Przestrzeń, objęta przez szalejący żywioł, wynosiła około 60 klm. Wszelka akcja ratunkowa była z powodu ogólnego żaru i braku potrzebnych ilości wody wręcz uniemożliwiona. Ograniczono się jedynie do powstrzymania fali płomieni na pewnej przestrzei, co się częściowo powiodło.

—o—

Harriman woli żyć,

Zrezygnował z samobójstwa

Nowy Jork, 19. 7. Zbiegły w dniu wczorajszym i poszukiwany przez policję bankier Harriman powrócił do kliniki taksówką, której szofer oświadczył następnie, że Harriman w przemoczonem ubraniu zawołał na niego nad brzegiem Hudsonu i, mówiąc, że przed chwilą wydostał się z rzeki, kazał się możliwie najśpieszniej odwieźć do kliniki.

Cała rodzina wymordowana

Straszliwa zbrodonia w Rogozinie pod Płockiem

Płock, 19. 7. W miejscowości Rogozinie popełniona została przez niewyśledzonych narazie sprawców straszliwa zbrodnia. Wymordowano w zwierzęco - okrutny sposób całą rodzinę niejakiego Jakóba Kleina.

Klein dzierżawił ogród owocowy i wraz z dorosłemi swemi dziećmi pil nował go, przyczem cała rodzina sypiała w małym szałasie, skleconym w tym ogrodzie.

Zbrodniarze jakiemś twardem narzędziem porozbijali dwu synom Klei na czaszki, a samego Kleina poranili tak ciężko, że zmarł po przewiezieniu do szpitala, nie odzyskując przytomności.

U córki Kleina stwierdzono, wskutek zadanych przez morderców ciosów, wstrząs mózgu. Nieszczęśliwej dziewczynie wypłynęło oko. Leży ona w malignie w szpitalu płockim.

Bestjalska zbrodnia wywołała w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

—o—

Podpalenie lasów w Finlandji

Sztokholm. Olbrzymie pożary lasów w Finlandji, w okolicach Kuorajervi i Rantatyoesi, zostały spowodowane przez podłożenie ognia, Podpalacze, w większości komuniści, zostali aresztowani.

W pewnej miejscowości spłonęło mnóstwo domów i przeszło 100 rodzin zostało bez dachu nad głową.

W miejscowościach tych panuje niesłychane wzburzenie wśród ludności, która usiłowała zlynczować schwytanych sprawców pożaru.

—o—

Wycieczka czeska

przybyła dziś do Warszawy.

Jest to największa wycieczka automobilowa, jaka kiedykolwiek odwiedziła Polskę: 44 samochody, wiozące około 130 osób, W poniedziałek 17 bm. wycieczka wyjechała na terytorjum Polski przez most graniczny w Cieszynie, poczem przez Bielsko i Wadowice udała się do Krakowa.

—o—

Ks. Mikołaj poleci do Ameryki

Bawiący w Anglji książę Mikołaj rumuński zamierza dokonać lotu z Europy do Ameryki. Końcowym punktem lotu będzie Nowy Jork. Data lotu nie jest jeszcze ustalona. Książę zaznaczył, że dopiero po powrocie do Paryża będzie mógł udzielić bliższych szczegółów w sprawie zamierzonego przelotu ponad oceanem Atlantyckim.

—o—

Kiepura zdobywa Amerykę

Z Ameryki dooszą nam, że pierwszy film amerykański naszej sławy, Jana Kiepury został zakontraktowany przez trzy największe kina w Nowym Jorku.

Jest to pierwszy wypadek w dziejach kinematografji amerykańskiej, aby film wyświetlano jednocześnie w trzech największych teatrach nowojorskich.

Widzimy więc, że Kiepura po triumfach europejskich zdobył Amerykę. Zaznaczyć należy, że wytwórnia Universal, zapowiada ten pierwszy film jako rewelację kinematografji.

Niejasna sytuacja kongresu socjalistycznego

Paryż. Wczorajsze posiedzenie kongresu socjalistycznego odbywało się przy uczestnictwie niewielu delegatów, z których większość porozchodziła się do domów. Informacje, jakich udzielają członkowie kongresu o przebiegu obrad komisji redakcyjnej są sprzeczne.

Jedni twierdzą, że komisja nie powzięła żadnych uchwał, drudzy natomiast, że w godzinach wieczornych wznowiono prace, aby przygotować ostateczne wnioski na plenum. Sytuacja na kogresie jest zagmatwana i nikt nie chce przyjąć odpowiedzialności wobec mas robotniczych i żaden z mówców plenarnego zebrania nie wystąpił z kokretnym wnioskiem

—o—

Swiętokradztwo w Łodzi

Łódź. Minionej nocy dokonano zuchwałego świętokradztwa w kościele św. Stanisława Kostki w Łodzi Kradzież zauważył kościelny rano przy robieniu porządku. W dwu bocznych ołtarzach Matki Boskiej Częstochowskiej i Najśw Serca Jezusowego skradziono cenne wota. — Świętokradcy wdarli się do kościoła przez okno zakrystji, gdzie po wyłamaniu zamków od szaf skradli różne naczynia kościelne m. in. dwa złote kielichy. Na dziedziniec kościelny wydostali się następnie złodzieje przy pomocy linki.

—o—

Spis ludności w Sowietach

Ostatni spis ludności, jaki przeprowadzono w Sowietach, wykazuje że Rosja składa się ze 190 różnych narodowości. Rosjanie czystej krwi wynoszą zaledwie 52 proc. całej ludności. Następną pod względem ilościowym narodowością są Ukraińcy (22 proc.). Białorusini wynoszą 3 proc Kozacy przeszło 4 miljony. Tatrzy 3 miljony. żydzi przeszło 2 i pół miljona, Turkmeni około 2 miljonów. Niemcy, którzy przeważnie grupują się w oddzielnej republice nad Wołgą, stanowią 1 i pół miljona. Pozatem istnieją rozmaite szczepy, zamieszkujące Syberję, które żyją w kompletnej dzikości.

—o—

Ucieczka Harrimana oskarżonego o fałszerstwa

Nowy Jork. Bankier nowojorski J. Harriman, oskarżony o sfałszowanie ksiąg buchalteryjnych, zbiegłszy po raz wtóry z kliniki chorób nerwowych, gdzie pozwolono mu przebywać za kaucją 25 tysięcy dolarów, targnął się ponownie na swoje życie

Harriman usiłował skoczyć z promu do rzeki Hudson. Po bezskutecznych usiłowaniach wydostał się na brzeg nowojorski, gdzie wsiadłszy do taksówki zniknął w mieście.

Policja i władze federalne szukają zbiegłego bankiera po całym kraju.

Prokurator naczelny Stanów zarządził konfiskatę jego kaucji.

—o—

Nowa konstytucja Niemieckiego Kościoła Ewangielickiego

Według doniesienia Ewangielickiego Biura Prasowego w Berlinie specjalna komisja, powołana do opracowania konstytucji Niemieckiego Kościoła ewangelickiego, ukończyła już swe czynności i przesłała projekt ustawy ramowej przedstawicielom ewangielickich Kościołów Krajowych.

—o—

Trudności emigracyjne dla inteligencji zawodowej

Do biur Syndykatu Emigracyjnego zgłaszają się ostatnio coraz częściej lekarze, inżynierowie itd. w sprawie wyjazdu zagranicę, głównie do Ameryki Południowej, w celach zarobkowych. W związku z tem Syndykat Emigracyjny informuje, że osoby, należące do zawodów wolnych, muszą po przybyciu do Ameryki nostryfikować swe dyplomy, przyczem egzaminy nostryfikacyjne odbywają się w języku urzędowym danego państwa. Jedynie stan Rio Grande de Sul w Brazylji nie wymaga nostryfikacji dyplomów i przybyli mogą tam swobodnie praktykować w swej specjalności.

Kongres wszechindyjski uchwalił prowadzić dalej walkę z Anglja

Zwycięstwo Gandhiego

Bombaj. Mahatma Gandhi niespodziewanie prędko wystąpił z propagandą dalszego biernego oporu.

Gandhiemu udało się przekonać przywódców o słuszności swego stanowiska, wskutek tego kongres narodowy postanowił prowadzić dalej bierny opór przeciwko władzom angielskim.

Kongres polecił Gandhiemu, ażeby wszedł w pertraktacje z wicekrólem.

Wygasły wulkan znów się obudził

Bukareszt, 19. 7. Gaz złotny, wydobywający się z krateru wygasłego wulkanu w miejscowości Copsa w Siedmiogrodzie eksplodował i pali się już od 5-ciu dni mimo wysiłków ugaszenia pożaru. Słup ognia bijący w górę na wysokość 300 m. przedstawia jedyny w swoim rodzaju widok, robiący potężne wrażenie. W promieniu kilkunastu km. cała okolica oświetlona jest przez ogień, W bliskich miastach Sibiu i Medjesz daje się zauważyć wielki napływ turystów, przybywających z całego kraju celem obejrzenia niezwykłego widoku. Władze kolejowe wysyłają na miejsce specjalne pociągi, które przepełnione są pasażerami.

Dolna Wisła nie grozi wylewem

Mimo groźych wiadomości o gwałtownych wylewach rzek podkarpackich niema obaw o zbyt wielkie podniesienie się stanu wody w dolnej Wiśle. Staczające się z wielką siłą z rzek i potoków górskich wody mogą wpłynąć na poziom Wisły conajwyżej do połowy jej biegu.

Dalej spodziewane jest wprawdzie pewne podniesienie się poziomu, ale nie w takim stopniu, iżby zagrażać mogło zalewem nadbrzeżnych miejscowości. Dnia 18 lipca stan wo pod Toruniem wynosił 1,81 metra, pod Fordonem 1,85 m., pod Chełmnem 1.94. Żegluga odbywa się na Wiśle normalnie.

Gigantyczny most w Ameryce dziełem Polaka

Rozpoczęto budowę nowego mostu, który poprzez zatokę morską połączy San Francisco z miastem Oackland. Długość mostu wraz z dojazdami wynosi 13 klm. Koszt budowy sięga 75 miljonów dolarów. Rząd stanu kalifornijskiego powołał do życia naczelną radę doradczą inżynierów, na czele której stanął słynny inżynier Polak Ralf Modrzejewski. Most będzie wiszący. Pomysł tego mostu wyszedł od inż. Modrzejewskiego.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem prac prez. Roosevelt nacisnął guzik elektryczny w Waszyngtonie, co spowodowało wysadzenie w powietrze pierwszych podwodnych skał.

Znaki na polskich wyrobach

pozwolą nam poznać towar krajowy

Niebawem na rynku pokażą się wyroby opatrzone w specjalne znaki, dowodzące, iż towar jest rynku krajowego. Jeszcze wprawdzie wielu kupujących tego rodzaju znak specjalnie do kupna zachęcać nie będzie, ale, miejmy nadzieję, i oni przekonani zostaną wkrótce, że lepiej jest kupić materjał na ubranie z polskim znakiem i świadomością, że jest to towar krajowy, niż wydać więcej na towar polski z nawiną wiarą, że to wyrób angielski...

Sprawę znaku uregulować ma specjalna ustawa, upoważniająca do wydawania znaków Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Prawdoponobnie wydawanie znaków Ministerstwo przekaże Towarzystwu Popierania Wytwórczości Krajowej.

Na towarach będzie wybijany specjalny znak z firmą i numerem rejestracyjnym. Znakowane będą tylko te artykuły, o które zabiegać będzie sam fabrykant. Do tego, aby znak uzyskać, trzeba będzie dowieść, że przynajmniej 50 proc. surowca, użytego do fabrykacji, jest pochodzenia krajowego.

W niektórych krajach, jak np. w Danji, używanie znaków, stwierdzających krajowe pochodzenie towarów jest szeroko bardzo rozpowszechnione między fabrykantami. Należy mieć nadzieję, że i polski konsument niebawem zostanie przekonany o pożytku, jakie daje znaczek, świadczący o swojskości towaru.

—o—

Zamordowanie mnichów

Donoszą z Aten, że w klasztorze Dourachanis w pobliżu Janiny zamordowano 4 mnichów. Bandyci w przebraniu pątników przedostali się do klasztoru i podczas nocy zamordowali zakonników i zrabowali szereg cennych przedmiotów.

Turniej brydżowy o mistrzostwo zdrojowiska Inowrocław

Zarząd Zdrojowiska Inowrocław w dążeniu do zapewnienia swoim Gościom kuracyjnym miłych i kulturalnych rozrywek ogłasza w porozumieniu z Redakcją Miesięcznika „Bridge“ w Warszawie **Turniej Brydzowy parami o mistrzostwo Zdrojowiska Inowrocław** który odbędzie się w lokalu klubowym zdrojowiska Inoworcław w dniu 29 i 30 lipca br. Rozrywki rozpoczną się w sobotę dnia 29 lipca o godz. 18-tej. Techniczną stronę turnieju opracowała Redakcja Miesięcznika „Brigde“, która deleguje Gneralnego Arbitra. Turniej Brydżowy rozegrany będzie na podstawie przepisów międzynarodowych dla plafon - brydża według systemu pozwalającego na eliminowanie par grających najlepiej.

Zarząd Zdrojowiska przeznaczył dla par, które zajmą pierwsze miejsca, cenne nagrody, oprócz tego ofiarowała Fabryka Porcelany „Cmielów“ serwis do kawy dla najlepiej grającej Pani. Dalsze nagrody wpływają.

Zgłoszenia na uczestników Turnieju przyjmuje Zarząd Zdrojowiska Inowrocław do dnia 28 lipca godz. 15 Tamże otrzymać można Regulamin Turnieju.

Impreza ta zapowiada się niezwykle ciekawie i wywołuje zainteresowanie w najszerszych kołach inteligencji.

—o—

Pogoda ustala się

Według obserwacji Państwowego Instytutu Meteorologicznego nad Polskę nadciąga z zachodu układ wysokiego ciśnienia, którego środek znajduje się obecnie nad Francją i wskutek tego pogoda u nas stopniowo polepsza się i nastąpi ocieplenie.

Tylko w północnych częściach Polski możliwe jest jeszcze zmienne zachmurzenie, a nawet — przelotne deszcze.

Z rewolwerem żądał wódki

Niesamowity gość w kawiarni „Esplanade“ w Poznaniu.

Do kawiarni „Esplanade“ przyszedł pewien mężczyzna w średnim wieku. Już na pierwszy rzut oka widziało się, że był „pod dobrą datą‘. Usługujący kelner nie kwapił się z podaniem trunku i próbował przekonać podanimowanego gościa, iż — wódki się nie podaje. Oburzony niezajomy poparł swe żądanie potokiem soczystych słów i... wielkim rewolwerem.

W kawiarni powstało zrozumiałe zamieszanie, gdyż awanturniczy gość pociągnął kilka razy bezskutecznie za cyngiel. W międzyczasie kelner zręcznym ruchem odebrał broń i oddał pijaka w ręce policji. Jak się okazuje, jest to niejaki Leon Zydorowicz z Ostrowa.

—o—

Zmiana umundurowania szkoln.

budzi radość krawcom

W sferach rzemiosła krawieckiego, tudzież czapniczego, a nawet szewckiego, poważne zainteresowanie wzbudza rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego wprowadzające jednolite umundurowanie dla uczniów szkół ogólnokształcących jak i seminarjów oraz szkół zawodowych (handlowych przemysłowych).

Wprawdzie wprowadzenie jednolitego umundurowania, z uwagi na poważne koszta, którem obciąża się rodziców i opiekunów, tudzież z uwagi na ewentualną spekulację, jaka wynikłaby w wypadku wprowadzenia tych przepisow w ciągu jednego roku, zostało rozłożone na okres trzech lat, mimo to jedank liczyć się należy ze znacznem ożywieniem.

Już z początkiem roku szkolnego 1933-34 wprowadzone muszą być obowiązkowo czapki, berety, kapelusze, tudzież oznaki szkół i numery, zaś w roku 1934-35 umundurowanie i obuwie, a w 1935?36 płaszcze, mimo to jednak przewiduje się, że dla wyzyskania konjunktury zamówienia na całkowite umundurowanie rozpocz ąsię jeszcze w roku bieżącym.

—o—

Dziennikarka — żebraczką

Czego nie potrafi dokonać dziennikarz, zamiłowany w swym zawodzie, dla zdobycia sensacyjnej wiadomości dla swego pisma! A cóż dopiero mówić o dziennikarce, która do „fachowych“ swych uzdolnień dorzuca jeszcze wszystkie walory kobiecego sprytu, intuicji i pomysłowości! Na fenomenalne poświęcenie zawodowe zdobyła się dziennikarka francuska Goll, pragnąc napisać reportaż na temat: ‚Jak ludzie dają jałmużnę“.

Pani Goll przebrała się jak żebraczka w łachmany i przez cały dzień przebiegała ulice Paryża, żebrząc pokornie o jałmużnę. Potem — napisała reportaż i podzieliła się ze swymi czytelnikami ciekawemi spostrzeżeniami.

„Człowek jest dobry — ludzie są źli!“ — oświadcza pani Goll. Przechodzień rzadko odmawia jałmużny, lecz, gdy widzi dokoła siebie tłum, obojętnieje i — wstydzi się miłosierdzia. „Żebranina uprawiana sprytnie i ze znajomością psychologji jest zajęciem bardzo rentownem“ — twierdzi dalej pani Goll. „Mężczyźni są miłosierniejsi od kobiet. Najgorsze są damy samotne, a wyelegantowane. Należy się ich poprostu wystrzegać. Dama, idąca w towarzystwie mężczyzny, ma zazwyczaj bardzo „tkliwe“ serce — na pokaz — i nie odmawia wsparcia. Matki, przechodzące obok żebraka z dziećmi dają maleństwu zwykle grosik dla ubogiego ze względów pedagogicznych. Naogół „miłosierna osoba“ w chwili dawania jałmużny odwraca się, nie patrzy na żebraka, czasem zaś przeciwnie, przygląda mu się bystro i badawczo.

Dziennikarka — żebraczka stała długo na stacji kolejki podziemnej, zanim ktoś się nią poczciwie zainteresował: był to ubogi robotnik. Okazał jej dużo serca i zapytał poczciwie, czy jest głodna, czy może bezrobotna. Ofiarował jej swą pomoc przy wyszukaniu pracy.

Był to pierwszy człowiek, którego żebraczka napotkała tego dnia.

Mili goście z Ameryki w Polsce

Polska Młodzież Związku Narodowców w Stanach Zjednoczonych zawitała do Gdyni.

Gdynia. W południe na statku „Kościuszko" przybyła tutaj z Ameryki, pod kierownictwem p. Stefanji Dworczakowej, wycieczka młodzieży Związku Narodowego Polskiego. W wycieczce bierze udział 24 umundurowanych polskich harcerek i harcerzy z Ameryki.

Wycieczka Związku Narodowego po zwiedzeniu Gdyni wyruszy na dalszy objazd Polski. Z Gdyni wyjeżdża do Poznania, dokąd przybędzie w nocy. Po jednodniowym pobycie w stolicy Wielkopolski wyruszy do Częstochowy, Krakowa, Zakopanego, Lwowa i Warszawy.

„Kościuszko" przywiózł ogółem 310 pasażerów. Między innemi dr. Marchlewskiego, konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w New Yorku, który zamierza spędzić w Polsce kilka tygodni. Pan konsul Marchlewski jest bratem p. Tadeusza Marchlewskiego z Grudziądza, prezesa Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu.

—o—

Wielka powódź w kieleckiem

Zalane pola i domy.

Kielce. Wskutek katastrofalnej burzy z piorunami, połączonej z oberwaniem się chmury, na 16-tym kilometrze od Skarżyska, między Starachowicami a Wąchockiem, na przestrzeni około 500 mtr. został częściowo przerwany i podmyty tor kolejowy.

W Wierzbniku zerwane zostały śluzy na trzech stawach oraz uszkodzonych zostało 5 domów. Ponadto został zerwany mostek na rzece Świślini i uszkodzona szosa pomiędzy Starachowicami a Tychowem.

Wskutek ulewnych deszczów rzeka Kamienna w Ostrowcu w pow. Opatowskim wezbrała. Poziom wody podniósł się ponad dwa metry i w dalszym ciągu się podnosi. Wskutek niezabezpieczenia otworów kanalizacyjnych woda dostała się do budynku kasy chorych, oraz do posesji domu robotniczego i straży ogniowej.

We wsi Paulinów całemu szeregowi domów grozi zalanie, gdyż woda zaczęła przedostawać się już przez wały ochronne.

Cały szereg domów na Słowiku stoi pod wodą.

Co jadać w lecie?

Jarzyny, owoce i nabiał najlepszem pożywieniem

Wgorące upalne dni instynktownie unikamy mięsa i tłuszczów, które wzmagają przemianę materji a tem samem produkcję ciepła bardziej niż węgłowodany, będące głównym składnikiem potraw mięsnych, jarzyn i owoców. Natura skłania nas w tej porze do unikania potraw mięsnych również i z tego powodu, że zawierają one dużo kwasów, których nadmiar niezawsze jest pożądany dla organizmu, podczas gdy potrawy jarskie obfitują w sole zasadowe, wywierające korzystny wpływ na organizm, zwłaszcza w lecie.

Racjonalna djeta letnia powinna mieć za podstawę jarzyny, owoce i nabiał. Mięso należy w lecie usunąć na plan drugi, jako dodatek do normalnego menu. Co się tyczy podawania jarzyn, stwierdzić należy, że nie jest rzeczą wskazaną spożywanie ich wyłącznie w stanie surowym, a to z powodu możliwości wprowadzenia wraz z niemi zbyt dużej ilości różnego rodzaju mikrobów i pasorzytów. Jarzyny należy gotować, a tylko część ich spożywać w stanie surowym w formie owoców i sałat, celem zaopatrzenia organizmu w witaminy, którym gotowanie szkodzi. Surowe jarzyny i owoce przeznaczone do skonsumowania trzeba bardzo dokładnie obmyć. Tak samo nie jest wskazane odżywianie się wyłącznie samemi jarzynami lub owocami, choćby w większości gotowanemi, względnie samym nabiałem. Najodpowiedniejszym sposobem przyrządzania jarzyn jest rozpowszechniające się coraz bardziej gotowanie na parze, które nie pozbawia je ważnych dla organizmu soli zasadowych jak si ęto dzieje, gdy jarzyny są gotowane w wodzie i następnie odcedzane.

Modne dzisiaj kuracje owocowe, dające dobre wyniki w chorobach nerek, artretyźmie, otyłości, lepiej przeprowadzać pod kontrolą lekarza. Ludzie zdrowi powinni w lecie pić dużo płynów. Woda ma bowiem doniosłe znaczenie dla organizmu Picie wody, względnie innych płynów, zabezpiecza również częściowo człowieka przed porażeniem słonecznem Ponieważ w lecie tracimy wielkie ilości wody z potem, konieczną jest przeto rzeczą uzupełnianie jej zapasów w organiźmie. Najlepszym regulatorem zapotrzebowania wody jest pragnienie, które zawsze powinno być zaspokojone. Jedynem zastrzeżeniem tutaj jest ostrożność wskazana po spożyciu owoców, po których należy przyjmować tylko bardzo małe ilości płynów, co nie znaczy jednak, by trzeba było wstrzymać się od nich zupełnie.

Djeta letnia człowieka zdrowego nie powinna być więc jednostronna, lecz składać się zarówo z jarzyn i owoców, częściowo gotowanych, częściowo zaś surowych, jakoteż nabiału, dalej małego dodatku mięsa. Pozatem zawierać ona powinna duże ilości płynów (wody, mleka, kompotów, soków owocowych itd.). Oczywiście raz jeszcze podkreślić należy, że uwagi te odnoszą się wyłącznie do djety ludzi zdrowych.

Dopływy Wisły występują z brzegów

Kraków Stan wody na Wiśle i jej dorzeczu, zwłaszcza górskiem, jest wysoki, jednak nie grożący bezpośredniem niebezpieczeństwem. Natomiast w górze rzeki sytuacja jest poważniejsza.

Stan wody na Skawie pod Wadowicami wynosił w dniu dzisiejszym o godz. 7 rano 114 ctm. ponad stan normalny. Sytuacja jest poważna, gdyż do tej pory nie nadeszły górskie wody.

W powiecie wadowickim i krakowskim z powodu kilkunastogodzinnej ulewy, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym, wystąpiły z brzegów drobniejsze dopływy Skawy i Wisły, zalewając okoliczne pola i przerywając w niektórych miejscach komunikację kołową.

Ulgi podatkowe dopiero w projekcie

W kołach politycznych obiega pogłoską, że ulgi podatkowe, uchwalone ostatnio przez rząd, ograniczą się właściwie do pełniejszego wyzyskania przez ministra skarbu pełnomocnitw, jakie mu dała ustawa z r. 1932. Rozszerzenia zaś zakresu ulg o ile chodzi o zaległość na podatki samorządowe i należności z tytułu ubezpieczeń społecznych, nie jest jeszcze dotąd opracowane w szczegółach. Dopiero na jesień ministerstwo skarbu ma przedłożyć Radzie Ministrów projekt odpowiedniego dekretu. Sprawa ta bowiem wymaga załatwienia w drodze ustawy.

—o—

Dzieci polskie z zagranicy na kolonjach w kraju

No kolonje Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech przybędą w roku bieżącym również dzieci polskie z emigracji we Francji w liczbie 120. Grupa tych dzieci przybędzie na kolonje do kraju w sierpniu. Obecnie na kolonjach Towarzystwa znajduje się około 5.000 dzieci, w tem znaczna liczba dzieci polskich ze Śląska Opolskiego i z Prus Wschodnich. W sierpniu przybędzie na kolonje około 3000 dzieci polskich z Niemiec, wśród których największa liczba dzieci z Westfalji. Ogółem mimo ciężkich warunków finansowych, akcja kolonjalna Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech przybrała w roku bieżącym rozmiary nie mniejsze, niż w latach ubiegłych.

—o—

Nowe czasopismo katolickie w Ameryce

Waszyngton. Z dniem 1 lipca br. miał się ukazać w Ameryce nowy „magazine" katolicki pt.: „Light" (Światło), jako organ oficjalny „International Catholic Truth Society" (Międzynarodowe Katolickie Stowarzyszenie Prawdy).

Dochody, uzyskane z wydawnictwa powyższego pisma, którego celem jest podawanie czytelnikom lektury zarazem pouczającej i zaciekawiającej, mają pójść na propagandę tego katolickiego stowarzyszenia pośród niekatolików.

—o—

W sprawie rent dla górników we Francji

Senat francuski zatwierdził projekt ustawy o podwyższeniu rent górniczych na starość z 5.000 franków do 5.500 fr.

Jednocześnie zatwierdzona została ustawa o rencie inwalidzkiej dla górników. Ustawa ta przewiduje, że wszyscy górnicy będą mogli po 3 latach pracy otrzymać rentę inwalidzką na wypadek choroby, lub kalectwa, pozbawiającego zdolności do pracy od 66 proc.

Obie te ustawy mają duże znaczenie dla wielkiej liczby górników polskich, zatrudnionych we Francji, względem których mają również pełne zastosowanie.

—o—

Trzej rzeczoznawcy z Ligi

przyjeżdżają do Warszawy.

W środę przybyli do Warszawy rzeczoznawcy Ligi Narodów Caar (Anglja), Subotic (Jugosławja) i Calmes (Luksemburg), celem kontynuowania prac nad wnioskami Polski i Gdańska w sprawie zmiany umowy warszawskiej.

Tajemnica spowiedzi

65) (Ciąg dalszy.)

— No, teraz nie można jeszcze nic powiedzieć, jaki będzie przypuszczalny wynik sprawy. Uwolnienie — dożywotne zesłanie — gilotyna — wszystko to jest możliwe. Zobaczymy!

— Uwaga! Zaczyna się przesłuchiwanie świadków.

ROZDZIAŁ XVII.

Przesłuchiwanie świadków.

Pierwsi świadkowie nie wzbudzili szczególniejszego zainteresowania. Byli to: mer, pisarz gminny, notarjusz i inni panowie z Ste-Victoire, którzy pozostali przy swoich zezaniach, zamieszczonych w protokole. Obrońca pytał każdego z osobna o opinję, jaką oskarżony miał w gminie. Wszyscy musieli przyznać, że nie słyszeli nigdy nic złego o proboszczu, jedynie pan Corillou, oberżysta z pod „Złotej Róży", oświadczył z patosem:

— Uważałem go zawsze za obłudnika!

Na zapytanie obrońcy, skąd przyszedł do takiego przekonania, dawny aktor zawołał grzmiącym głosem:

— Ponieważ jest klechą! — za co otrzymał od prezydenta napomnienie.

Zainteresowanie obudziło dopiero ukazanie się starej Zuzanny. Sam jej widok podziałał mimowoli rozweselająco. Miała na sobie swoją prastarą, perkalikową suknię w wielkie kwiaty, świeżo wypraną i wykrochmaloną. Do tego nieźle byłaby dostosowana pstra chustka, gdyby Zuzanna młodszą była — o lat 50. Kiedy jednak ujrzało się jej pomarszczone oblicze, wyglądające z pod starego pogiętego słomkowego kapelusza, przybranego pękiem pomiętych, papierowych kwiatów i najpoważniejszy sędzia nie mógł powstrzymać się od śmiechu. Nawet na twarzy oskarżonego ukazał się na chwilę smutny uśmiech.

— Poczciwa dusza! — pomyślał. — Z pewnością wystroiła się tak na moją cześć.

Zuzanna złożyła najpierw ukłon przed ks. Montmoulin, potem przed prezydentem. Zaprzysiągłszy, że będzie mówiła tylko szczerą prawdę, na zapytanie prokuratora stwierdziła: 1. Że okazanego sobie noża nie mogła odnaleźć już o 7-ej rano, a zatem trzy godziny przed przestępstwem. 2. Że proboszcz odesłał ją przed godziną 10 z nadmienieniem, że ma przyjść dopiero następnego dnia rano. 3. Że spotkała panią Blanchard u wejścia do klastzoru.

Na pytanie prezydenta, czy nie było drugiego, podobnego noża, odpowiedziała:

— Nie, mieliśmy tylko jeden taki.

Zapytana, czy nie wydało jej się dziwnem, że ks. proboszcz odesłał ją z rozkazem nie przychodzenia prędzej, jak następnego dnia rano, oświadczyła:

— Oburzyłam się na niego o to, ponieważ nie był zdrów. Ale on miał taki sposób postępowania i nieraz sam przyspasabiał sobie kolację, mianowicie w post, który zachowywał bardzo ściśle.

— Czy więc w klasztorze nie było nikogo więcej, prócz ks. proboszcza, kiedy pani Blanchard wchodziła? Niech świadek dobrze się namyśli nad tą odpowiedzią.

Wszyscy słuchali z natężoną uwagą; w sali było tak cicho, że możnaby było słyszeć szpilkę, padającą na podłogę.

Zuzanna odpowiedziała:

— Namyślałam się nad tą odpowiedzią cały czas, odkąd uwięziono naszego biednego proboszcza i twierdzę, że zakrystjan musiał się gdzieś w klasztorze ukrywać!

Po sali rozległ się szmer zdziwienia. Prezydent nakazał spokój i rzekł:

— Jakim sposobem? Czy świadek go widział? Przypominam o przysiędze!

Zuzanna:

— Widzieć go nie widziałam, jednak musiał tam być. Nikt inny nie mógł popełnić tego zabójstwa, tylko ów łotr.

Prokurator:

— Zaraz dowiodę, że w tym czasie zakrystjan nie mógł się znajdować w Ste-Victoire. Jest to tylko czcze podejrzenie ze strony tej kobiety.

Zuzanna:

— O, z pewnością djabeł mógł go przynieść.

Prezydent:

— Świadek nie myśli przecież...

Zuzanna.

— Właśnie, że tak myślę! Jeżeli odważył się przenieść naszego Zbawiciela z pustyni do Jeruzalem i postawić Go na dachu świątyni, jak stoi w Ewangelji, to tem łatwiej mógł przenieść w odpowiedni czas do klasztoru tego łotra zakrystjana, który nie był u spowiedzi od Bóg wie jak dawna, żeby zamordował tę dobrą panią Blanchard i naszego biednego proboszcza wpakował w takie o pomstę do nieba wołające położenie. Wiem jeszcze jedną historję, którą opowiadała moja nieboszczka ciotka bardzo pobożna osoba: djabeł przeniósł w pół godziny jednego adwokata z Paryża na górę szubieniczną koło Marsylji — czy opowiedzieć panu tę historję, panie prezydencie?

Głośny śmiech napełnił salę. Prezydent. zwolnił świadka, dodając uwagę, że to jest wstyd, aby między ludnością wiejską było jeszcze tyle zabobonów. Stara Zuzanna wzięła mu to tak za złe, że odchodząc, nie uczciła go już ukłonem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NAOKOŁO ŚWIATA

Z nędzy oddała dziecko za 50 groszy

Młoda mieszkanka Lwowa, Katarzyna Pikwegier, po opuszczeniu przez męża, pozostała bez środków do życia. Przez jakiś czas była na służbie, ale gdy przyszło na świat dziecko, wyrzucono ją z zajęcia.

Przez kilka miesięcy tułała się wraz z córeczką po mieście, aż wreszcie udręczona nędzą i głodem postanowiło dziecko podrzucić.

Chcąc się pożegnać z dzieckiem usiadła Katarzyna Pikwegier obok szkoły kolejowej w Alei Focha. Rozpłakała się i wtedy powiedziała jakiemuś kolejarzowi, że nie mogąc dziecka wyżywić, chce je podrzucić.

Właśnie szła na dworzec grupa cyganów, ktorzy przez dłuższy czas obozowali na Zamarstynowie a wczoraj wyjeżdżali do Krakowa. Kolejarz rzucił do adresem cyganów pytanie:

„Może kto z was zechce czteromiesięczną dziewczynkę?"

Do Katarzyny Pigwegier podeszła cyganka Marja Kostyniuk, przyjrzała się dziecku i zabrała je od matki, pytając jej, czemu się go pozbywa:

— Bo dwa dni nic nie miałam w ustach ani ja, ani ono — odpowiedziała kobieta.

Wzruszona cyganka dała matce 50 groszy.

W tej właśnie chwili zjawił się policjant, odebrał dziecko cygance i obie kobiety odstawił do komisarjatu a stamtąd do aresztu.

—o—

Małpa w lasku w Wilnie

W Wilnie w Polskim Instytucie Badań Mózgu, istniejącym przy klinice psychjatrycznej powstała wielka konsternacja. Oto w pewnym momencie zbiegła z klatki, hodowana dla celów eksperymentalnych, małpa. Poczuwszy się na swobodzie, zwierzę poczęło chyżo przeskakiwać z drzewa na drzewo lesistej miejscowości, nic nie czyniąc sobie z nawoływań i zasadzek zorganizowanych na nią przez zmobilizowaną służbę instytu.

Wreszcie rozigrana małpka, jakby kpiąc z wysiłków tropiących ją, pomknęła w kierunku cmentarza żydowskiego i zginęła.

—o—

Zacięte boje 10 adwokatów

Na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego znalazła się sprawa głośnego procesu o kamienicę. Proces ten ciągnie się od 12 lat między dwoma współwłaścicielami kamienicy, którzy w prawowaniu się stracili prawie cały majątek.

Rozprawa dotycząca skargi jednego ze wspólników Szewcowskiego na drugiego wspólnika, że niesłusznie i nieprawnie nabył kamienicę na licytacji przy pomocy podstawienia swej żony, ciągnęła się przez szereg godzin. Z przemówieniami wystąpiło aż 10 adwokatów, najlepszych cywilistów warszawskich.

Kiedy w pewnym momencie sędzia zażądał akt do przejrzenia, olbrzymi stos papieru zasłonił go zupełnie.

Sąd po wysłuchaniu przemówień rozprawę odroczył dla wydania decyzji.

—o—

Praga Czeska posiada 350 boisk

Brno. W tych dniach ogłoszona została statystyka boisk i urządzeń sportowych w Pradze Czeskiej.

Stolica Czechosłowacji, jak się okazuje, posiada obecnie aż 350 boisk i innych urządzeń sportowych. Boisk piłkarskich jest 77, kortów tenisowych przeszło 200. Większość teranów sportowych należy do klubów a część jest własnością wojska, instytucyj samorządowych itd. Dla wyłącznego użytku dzieci istnieje 35 boisk na „Niespodziankę" na wygórowane ceny za ostatnich latach przez bezrobotnych.

Podkreślić należy, że Praga liczy tylko 800 tysięcy mieszkańców. Tyle boisk nie posiadamy na całem Pomorzu.

Gorgonowa procesuje się o Romusię

Inżynier Henryk Zaremba, głośny bohater procesu Gorgonowej, który ostatnio zajmował się interesami budowlanemi w Warszawie, zwinął przed kilkoma dniami swoje biuro budowlane. Inż. Zaremba postanowił się narazie wycofać z wszelkich interesów, gdyż przeżycia związane tragedją brzuchowicką z procesem podziałały na niego tak silnie, iż nie mógł oddawać się normalnej pracy codziennej. Narazie ojciec śp. Lusi pozostaje w Warszawie wraz ze Stasiem i Romusią, ale ma zamiar wrócić do Lwowa.

W niedługim czasie odbędzie się proces Henryka Zaremby w sądzie okręgowym, gdzie występuje przeciwko kilku pismom o oszczerstwo w związku z podaniem przez te pisma fałszywych wiadomości, dotyczących jego przyszłości. Gorgonowa, która nadal przebywa w więzieniu św. Michała, zapowiada, za pośrednictwem jednego ze swoich obrońców, wystąpienie na drogę sądową o zwrot jej dziecka Romusi z chwilą kiedy znajdzie się na wolności. Przy Gorgonowej znajduje się dotychczas w więzieniu, urodzona zresztą w więzieniu, „Kropelska", która będzie mogła pozostać przy matce jeszcze rok, gdyż dziecko może być w więzieniu do dwóch lat życia. Gorgonowa oświadcza, że nie przeżyje rozłączenia z „Kropelką".

Nowe skrytki złodziejskie

Oko i ślepa kiszka

Przemytnictwo różnych kosztowności, a w pierwszym rzędzie drogich kamieni, dawało zawsze pomysłowości ludzkiej szerokie pole do popisu.

Dwa takie ciekawe akty przytacza jeden z dzienników wiedeńskich.

Ubiegłej jesieni niemało trosk i kłopotów przyczyniała urzędnikom celnym na granicy belgijsko-niemieckiej pewna młoda osoba, niezmiernie często odbywająca podróże z jednego ztych krajów do drugiego. Najsurowsza jednak rewizja nie odkryła żadnego nadużycia przeciw obowiązującym przepisom celnym.

Sten ten byłby trwał prawdopodobnie jeszcze bardzo długo, gdyby nie interwencja jakiegoś nieznanego osobika, który w anonimowym liście radził, by zwrócono uwagę na oczy owej młodej osoby.

Idąc za tą wskazówką, przy następnem pojawieniu się podejrzanej podróżniczki, ustalono że miała jedno oko wprawne i że właśnie w niem mieściła się nader misternie zrobiona skrytka, zawierająca kilka pięknych drogocennych kamieni.

W drugim przypadku na granicy francusko-niemieckiej, takim wiecznie „tam i zpowrotem" wędrującym pasażerem był Niemiec Knurz, człowiek starszy, którego daremnie obserwowali celnicy. Z pomocą przyszedł im los, który podczas jednej z licznych podróży spłatał p. K. złośliwego figla w postaci ostrego ataku ślepej kiszki.

Wezwany lekarz kolejowy wypowiedział się za natychmiastową operacją, której chory długi czas energicznie się opierał. Przyczyną tego oporu została wyjaśniona. W czasie operacji znaleziono bowiem w ślepej kiszce specjalnie spreparowaną kapsułkę objętości naparstka, w której ukryte były brylanty.

Fantastyczne tłumaczenie się Knurz'a nie zostały, oczywiście, uwzględnione i po dojściu do zdrowia oczekuje go przykra sprawa sądowa

Powrót do Kościoła

Wiedeń. Wskutek bezbożniczej propagandy socjaldemogracji austrjackiej za występowaniem z Kościoła, kilka tysięcy osób zgłosiło swe wystąpienie w latach poprzednich. Obecnie daje się zauważyć liczny powrót tych osób do Kościoła. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy zgłosiło się z powrotem do władz kościelnych o przyjęcie w samym Wiedniu zgórą dwa tysiące osób.

—o—

Wojowniczy szympans

P. Robert de Cerny, zamieszkały w Paryżu, na przedmieściu Neuilly, przywiózł ze sobą, powróciwszy z podróży po Afryce, piękny okaz małpy, zwanej szympans. Nazwał go: Kola. Małpa była pozornie oswojona i zachowywała się dość przyzwoicie dzięki czemu, po upływie pewnego czasu, korzystała z niejakiej wolności. Tylko na noc zamykano małpę w specjalnym pokoiku. Otóż, pewnej nocy, grzeczny pozornie Kola, zdołał otworzyć zamek pokoiku i uciekł do sąsiedniej willi, zajmowanej przez 70-letnią Angielkę, nazw. Cartridge Thorn.

Wielkie było zdziwienie i przestrach starej Angielki, kiedy nagle, około północy, zobaczyła wskakującą przez okno do salonu willi, dużą małpę, która, zaraz po znalezieniu się w obcym pokoju, zaczęła wrzeszczeć i tłuc rozmaite przedmioty sztuki, drogie wazony i bibeloty itd. Przestraszona staruszka zaczęła również krzyczeć o pomoc. Powiadomiony o tem p. de Cerny, udał się niezwłocznie do sąsiedniej willi, a Kola, na widok pana, uspokoił się niebawem i pozwolił przeprowadzić się napowrót do właściwego mieszkania i pokoiku.

Jednakże pani Cartridge Thorn nie mogąc się zgodzić na warunki odszkodowania, proponowane dobrowolnie przez właściciela szympansa, podała przeciw niemu skargę i nietylko o wynagrodzenie za poniesione straty, jak również za strach.

Miasto na dnie morza

Wojskowy lotnik angielski, Gull, przelatując w ostatnich czasach nad Egiptem w okolicach Abukir, dostrzegł pewnego pogodnego dnia w głębinach morza coś niby białe ściany zabudowań, ciągnących się w kształcie podkowy, na dosyć znacznej przestrzeni. Żywo zainteresowany tym widokiem, kilkakrotnie okrążył dany punkt i upewnił się, że nie uległ optycznemu złudzeniu, lecz istotnie natrafił na ruiny, zajdujące się koło Abukir i znanej w starożytności miejscowości kąpielowej Canopus, dokąd licznie ściągali mieszkańcy Aleksandrji.

Wylądowawszy, porucznik Gull udał się do wybitnego archeologa egipskiego, księcia Omara Tussum, i podzielił się z nim tą ciekawą wiadomością. Książę niezwłocznie zorganizował ekspedycję nurków, którzy po długich badaniach jednogłośnie wyrazili przekonanie, że znajdować się tu musiał rozplanowany i zbudowany port. Świadczą o tem, m. in. liczne słupy z białego marmuru, dosyć dobrze zakonserwowane. Jeden z nurków zdołał wydobyć i zabrać ze sobą statuę marmurową która, jak się okazało przy świetle dziennem, wyobraża Aleksandra Wielkiego.

Oczywiście czynione będą dalsze poszukiwania cennych zabytków przeszłości. Książę Tussum wyraził lotnikowi angielskiemu imieniem rządu i ludności serdeczne podziękowania.

—o—

Odważna sportsmenka

Sztokholm. Znana sportsmenka szwedzka Aina Cederblom, co do losu której panowało duże zaniepokojenie, znajduje się, jak wynika z otrzymanej wiadomości na pokładzie statku rybackiego zdążającego do Labradoru. Cederblom odbywała samotnie w małej łodzi motorowej podróż ze Szwecji do Ameryki. W liście, który otrzymała jej rodzina, szwedzka sportsmenka oświadcza, iż porzuciła swój zamiar.

KĄCIK GOSPODYNI

Praktyczne rady.

Człowiek pijący nieustannie bardzo gorącą herbatę, może utracić w godzinę litr lub nawet półtora litra potu.

—o—

Nowonarodzony człowieczek podwaja swą wagę w pięć do sześciu miesięcy, królik natomiast w ciągu pięciu do sześciu dni.

—o—

Łatwo jest otrzymać w lecie lodowato zimną wodę, jeśli się zastosuje następujący sposób postępowania: wodę trzeba wlać do parowatego naczynia (do garnka niepolewanego) lub też polanego glazurą tylko z jednej strony). Garnek ten obwijamy mokrą flanelą tak dokładnie, aby powietrze nigdzie się z nim nie stykało bezpośrednio. Tak owinięty garnek stawiamy na oknie w silnym przewiewie. Flanelę trzeba ciągle zwilżać. W przeciągu godziny woda będzie tak zimna, jak gdyby była chłodzona na lodzie.

Woda ochładza się dzięki temu, że traci bardzo wiele ciepła przy procesie parowania mokrej flaneli. Nawet w gorących krajach można w ten sposób otrzymać niewielkie ilości wodowato zimnej wody.

—o—

Dobra woda do picia ma zazwyczaj temperaturę 8 do 10 stopni Celsjusza.

—o—

W ciele ludzkiem niema organu, który byłby całkowicie zabezpieczony przed gruźlicą.

—o—

Im mniejsza różnica wieku jest pomiędzy małżonkami tem zdrowsze bywają dzieci.

MINUTA ŚMIECHU

Testament.

A.: — Stary Michał umarł i zapisał wszystko przytułkowi dla sierot.

B.: — bardzo pięknie z jego strony! A co pozostawił?

A.: — Pięcioro dzieci.

Wspólnik.

W jednem z pism amerykańskich pojawiło się ogłoszenie tej treści:

„Młody lotnik transoceaniczny, mający — swem posiadaniu sześć sandwichów, okulary ochronne, oraz termos z kawą, poszukuje wspólnika do lotu z wypróbowanym aeroplanem!"

Delikatność.

— Kochanie, pyta młoda małżonka, czy zupa wydaje ci się naprawdę zbyt słoną?

— Nie dziecinko, to nie, ale być może za mało zupy przypadło na tę odrobinę soli.

Najważniejsze.

— Ignasiu nie jedz tak łapczywie i szybko lodów. Słyszałeś o chłopcu, który tak się spieszył ze zjedzeniem lodów, że zachorował i umarł, nie zdążywszy zjeść drugiej połowy.

— A kto dostał tę drugą połowę?

Różnica.

Nie rozumiem, dlaczego się tak nudzisz tutaj. Ja czuję się bardzo dobrze!

— No tak, ale ty jesteś ze mną — a ja z tobą.

Przewidujący profesor.

— Po co pan nosi ze sobą aż trzy pary okularów, panie profesorze?

— To bardzo proste, mój przyjacielu. Jedną para na dalszy dystans drugą na bliższy, trzecią, abym mógł szukać poprzednich dwóch.

Jaki ojciec taki syn.

Do pracowni eleganckiego krawca wchodzi szpakowaty jegomość i przedstawia się kierownikowi pracowni: „Słyszałem, że mój syn ubiera się u pana. Podobno uszył mu pan już garnitury, a on nezapłacił panu jeszcze panu ani grosza. Czy to prawda?

— Niestety, ścisła prawda. Czy mogę przynieść panu rachunek?

— Nie, dziękuję. Być może, że i ja sam byłbym skłonny ubierać się u pana na tych samych warunkach.

Drukiem „Dziennika Pomorskiego" Chojnice.
Redaktor odp. w z. Maks. Ossowski w Czersku.
Wydawca Juljusz Schreiber Chojnice

Z CHOJNIC I OKOLICY

Chojnice, dnia 20 lipca 1933 r.

Osobiste.

Naszą wczorajszą wzmiankę doty czącą ślubu p. Bronisława Langego i p. Wandy z Ulandowskich uzupeł niamy z tem iż pobłogosławił związek małżeński ks. Borzyszk.

—o—

RUCH w TOWARZYSTWACH

Towarzystwo Mężczyzn Katolików

Zabawa która z powodu niepogody w zeszłą niedzielę odbyć się nie mogła odbędzie się w niedziel ędnia 23 lipca o godz. 15 w lasku miejskim obok stadjonu z tem samym propramem.

S. M. P. Żeńskie. Dziś w czwartek dnia 20 bm. odbędzie się zebranie ple narne o godz. 8 wiecz..

Sprawie służ. Zarząd.

Pom. Związek Osadników Rolnych. W niedzielę dnia 23 bm. odbędzie się wycieczka członków wozami do Charzykowa, gdzie w sali p. Gierszewskiego odbędzie się równocześnie krótkie zebranie.

Zbiórka jest w Chojnicach o godz 14,30 na Placu Jerzego przed restauracją p. Jażdżewskiego.

O liczny udział uprasza

Zarząd Powiatowy.

Z dalszych stron Pomorza

Zbieranie grzybów i jagód.

Tuchola. W roku bieżącym pojawiło się w Borach Tucholskich bardzo dużo grzybów i jagód. Uboższą ludność z różnych wiosek naszych rozległych Borów Tucholskich, nie mając dzisiaj żadnego zarobku. zajmuje się obecnie zbieraniem grzybów i jagód. Uzbierane grzyby i jagody sprzedają niektórzy ludzie na targu, inni zaś w dalszych miejscowościach różnym handlarzom.

Ukradł prosiaka.

Płazowo, pow. tucholski. Rolnikowi p. Br. Chmarze skradziono prosiaka, wagi centnarowej. Złodziej zabił prosiaka w chlewie, następnie wyniósł go do pobliskiego lasu, tam oderżnął mu łeb i nogi, zostawił części niepotrzebne i z tłustą resztą zginął w ciemnościach.

Ambasador francuski w Pelplinie

Pelplin. Ambasador francuski, Laroche, bawił w poniedizałek ubiegły w naszem mieście. Przejeżdżając koło katedry w towarzystwie naczelnika wydziału z ministerstwa spr. zagranicznych z Warszawy, wstąpił do katedry. Po obejrzeniu jej, udał się w dalszą drogę, podróżując widocznie po Pomorzu.

Młody jastrząb.

Błądzim, pow. tucholski. P. Stodolskiemu w Rekowiskach zginęło w kilku dniach 10 kur. Podpodającem było, że kury ginęły podczas dnia, gdy chodziły w lesie. Otoczono kury baczniejszą opieką i w końcu złodzieja wykryto. Okazał się nim 11-letni chłopiec, który kury zapędzał do domu zapomocą bata. Czy rodzice o tem nie wiedzieli?!

Schwytanie bandytów z Gdyni

W Gdyni dwóch zuchwałych opryszków dokonało napadu rabunkowego. Po napadzie bandyci zbiegli. Policja gdyńska rozesłała natychmiast telefonogram do wszystkich posterunków policyjnych w państwie, podając rysopis sprawców.

Dzisiaj rano po przybyciu pociągu z Gdańska funkcjonarjusze służby śledczej na zasadzie posiadanego rysopisu zatrzymali obydwu bandytów. W urzędzie śledczym okazało się, że są to Juljan Bednarski i Alojzy Bracki. Przy aresztowanych znaleziono 118 zł. gotówką oraz kilkanaście legitymacyj i dowodów na różne nazwiska.

Obaj bandyci nie przyznają się winy. Po spisaniu protokułu Bracki i Bednarski przewiezieni będą pod eskortą do Gdyni.

50.000 beczek z Polski do Ameryki.

Gdynia. Na statku „Pułaski" odszedł ostatnio próbny transport dębowych beczek w liczbie 500 sztuk.

Amerykanie zamówili w Polsce 50,000 beczek dębowych do piwa z tem, że dostawa będzie wykonana w ciągu bieżącego roku. Olbrzymie zamówienie rozdzielone zostało na cały kraj i wszystkie wieksze zakłady bednarskie są zatrudnione.

Pierwszy próbny transport został wykonany w okolicy Piotrkowa.

—o—

Hazardzista w pociągu.

Do jadącego pociągiem na linji Gdynia — Bydgoszcz p. Walentego D. z Ciechocinka przysiadł się niej. 48-letni Aleksander Derlicki z Lidzbarka z propozycją zagrania w karty. P. D. nie odmówił i zaczął grać. Nie długo trwało a przoekonał się, że przegrał już 220 zł. Hazardzistę policja ujęła i spisała odpowiedni protokół.

Jesiotr olbrzym w Wiśle

Rybacy na odcinku Nowe — Widlice zauważyli we Wiśle wielką rybę, która nad mielizną układa się do snu. Po dość trudniej pracy zdołano olbrzyma-jesiotra złowić. Był on długości 2,60 m., wagi 130 kg.

Jesiotra sprzedano za pokaźną sumę do Warszawy.

—o—

Pielgrzymka do Częstochowy.

Do Częstochowy jedziemy pociągiem popularnym na dzień Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Wyjazd z Poznania w niedzielę 13 sierpnia przed południem — przyjazd do Poznania 15 sierpnia w nocy. Zamiejscowi dojeżdżający z innych stacyj do Poznania na podstawie wykupionych biletów do pociągu popularnego, korzystają z 70 proc. zniżki dojazdowej. Na życzenie wysyła się bilety pocztą, po uprzedniem nadesłaniu należności za bilet i porto. Pieniądze można przekazywać przez P. K. O. nr. konta 204-548. Bilet w obie strony kl. III zł. 12,25, kl. II zł 18,50. Członkowie Tow. „Pielgrzym" płacą 50 gr. mniej. Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do dnia 7 sierpnia w biurze Tow. „Pielgrzym" Poznań, ul św. Józefa 5, tel. 20-62.

—o—

Otwarcie „V Pom. Wystawy Koni Remontowych"

W stajniach i na dziedzińcu koszar 16 P. A. L. przy ul. Lipowej w Grudziądzu rozpoczęła się wystawa koni remontowych, zorganizowana przez „Pomorski Związek Hodowców Konia Szlachetnego półkrwi". Otwarcie odbyło się we wtorek o godz. 9-tej rano.

Nadesłano około 200 koni z całego Pomorza. We wtorek odbywały się zakupy i premjowanie koni, przyczem płacono sumy obracające się od 800 do 1,200 zł.

Na czele Komitetu Wystawy jako jej przewodniczący stoi pułk. August Brochwicz-Donimirski, kierownik Państwowego Stada Ogierów w Starogardzie i prezes Pomorskiego Związku Hodowców Konia szlachetnego półkrwi.

—o—

Najmniej małżeństw na Pomorzu

Jak wynika z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszym kwartale br. zawarto w Polsce ogółem 81.681 małżeństw, z czego 2.288 małżeństw przypada na Warszawę, 6.507 na województwo warszawskie, 7.212 na łódzkie, 7.946 na kieleckie, 4.641 na wileńskie, 2.826 na nowogródzkie, 2.933 na poleskie, 6.024 na wołyńskie, 4.333 na poznańskie, **2.176 na pomorskie,** 2.542 na śląskie, 5,615 na krakowskie, 6.655 na lwowskie, 4.580 na stanisławowskie i 2.595 na województwo tarnopolskie

Z ogólnej liczby małżeństw 54.392 przypada na wyznanie rzymsko-katolickie, 8.837 na grecko-katolickie, 10.584 na prawosławne, 1.631 na ewangelickie, 5.870 na mojżeszowe i 367 na inne wyznaia.

„Dar Pomorza" w zatoce fińskiej

Helsingfors, 19. 7. Przybył tu statek szkolny polskiej floty handlowej „Dar Pomorza" i po kilkudniowym pobycie udał się w głąb Zatoki Fińskiej, gdzie na wysokości portu Kotka odbędzie blisko tygodniowe ćwiczenia.

—o—

Egzaminy maturaine

Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie, ażeby odbywać równocześnie zwyczajne egzaminy dojrzałości i matury dla eksternistów. Matury dla eksternistów odbywać się będą w dwu terminach: zimą w styczniu i lutym i latem w maju i czerwcu. Podania o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości dla eksternistów należy wnosić: na termin zimowy do 30 września, a na termin wiosenny do 15 lutego.

—o—

Nowe nazwy pruskie

Rząd pruski zmienił nazwę gminy „Wesoły Grunt" w powiecie Olsztyńskim (Prusy Wschodnie) na „Freudengrund", a litewską nazwę gminy „Aszmowejkunem" w powiecie gąbińskim na „Achtfelde".

—o—

Zakaz przywozu masła.

Gdańsk. Senat gdański wydał onegdaj rozporządzenie, dotyczące ograniczenia sprzedaży nabiału. Tylko mleczarniom będzie odtąd wolno sprzedawać mleko, masło, ser itp.

Pozatem skasowano też od 1-go sierpnia — sprzedaż masła i sera na rynku, na ulicach i po domach.

Czyni się to pod pozorem hygjeny w gruncie rzeczy jednakże chodzi o wstrzymaie dowodu masła z Polski.

—o—

Przysłowia pomorskie na lipiec

W wydawnictwach Instytutu Bałtyckiego w Toruniu wyszła ciekawa praca Dr. Bożeny Stelmachowskiej „Rok obrzędowy na Pomorzu" (Str. 271), która powstała z 500 odpowiedzi z całego Pomorza na ankietę, zawierającą 153 pytań o zwyczajach ludowych związanych ze świętami, okresami czasu i zajęciami.

Podajemy kilka przysłów, związanych z dniami lipcowemi.

Deszcz na Nawiedzenie Panny
potrwa pewnie do Zuzanny —
Nawiedzeie Matki Boskiej,
więc się chylą przed Nią kłoski.

Ta Matka Boska ma też imiona: Jagoda lub Lipska (woda ze studni w Lipach ma w tym dniu moc uzdrowieńczą).

Św. Małgorzata jest tu patronką brukwi,
W jej dniu sadzą brukiewną rozsadę
Św. Małogrzata w chlebuś bogata
Św. Małgorzata pierwsza żniwiarka.

25. i 26, św. Anna i Jakób żyją na Pomorzu w przysłowiach:

„Łed święty Anki są zemne wieczore i pleranki" —

Na św. Jakób chmury,
Będą śniegu fury —
Parno — na Jakóba,
Przyda się na Gody szuba —
Na święty Jakób
chleba nie kup
Żyta usiecz
chleba upiecz —
Płe świątym Jakóbie
Kłeżdy w grophu skrobie —
Po św. Jakobie
To i jabłuszko się zdłubie —
Jakibkowy ugorek i Marcinkowe żytko
Na kata wszystko. —
Na św. Jakóba bywa rachuba,
Kto był pilny, zbiór ma silny —
Na św. Martę
Drzwi cały tydzień u stodoły otwarte
Św. Marta wodzi głód do czarta —
Na św. Prokopa
Szykuj plony do snopa
Miesiąc lipiec — lubi przypiec
I ostatek mąki wypiec. —
Kto latem w chłodzie,
Ten zimą w głodzie. —

W bieżącym roku „przekropnym" Pomorze daje nam wróżbę na lato następne:

Jak roz pado, a roz płegleda,
To na dredzi rok bądze dobro jagleda

Informacje w sprawie telef. rozmów zamiejscowych

Ministerstwo poczt i telegrafów wydało okólnik do urzędów pocztowo-telegraficzny w sprawie udzielania informacji abonentom co do szybkości otrzymania międzymiastowego połączenia telefonicznego. Na zapytanie jak długo trzeba będzie czekać na połączenie telefoniczne otrzymali dotychczas abocenci odpowiedzi wymijające. Obecnie na polecenie ministerstwa telefonistki przyjmujące zamówienia na rozmowy międzymiastowe, udzielać mają abonentom w sposób uprzejmy wyczerpujących odpowiedzi.

—o—

Ciekawy wyrok Sądu Najwyższego w sprawie miejsca opłaty komornego.

Ciekawe orzeczenie wydał Sąd Najwyższy w sprawie miejsca płatności komornego. Oto pewien lokator zalegał przez 5 miesięcy z opłatą komornego. Sąd Grodzki zasądził eksmisję Skazany zgłosił kasację do Sądu Najwyższego, podając, że właściciel domu przysyłał do niego dozorcę z wezwaniem, aby przyszedł do gospodarza z komornem. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że komorne należy płacić w mieszkaniu lokatora, o ile właściciel domu w umowie nie zastrzegł się przeciwko miejscu płatności komornego. Skoro w danym wypadku lokator nie miał obowiązku zgłaszania się do mieszkania właściciela domu, przeto żądanie dozorcy domu było niesłuszne i nie było podstaw do eksmisji.

Jeżeli kto poszukuje

stanowiska
Posiadłości
mieszkania
hipoteki

znaleźć to może

za pomocą ogłoszenia
drobnego w poczytnym

Dzienniku Pomorskim

RUCH WYDAWNICZY

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie ukazały się ostatnio następujące nowości wydawnicze z dziedziny sportu:

Praktyczny podręcznik pilota szybowcowego — inż. E. Bachem. Podręcznik niemieckiego inżyniera Bachema przetłomaczony na język polski przez Mjr. pil. B. Stachonia wyczerpująco omawia zagadnienie szybownictwa stanowiąc cenny materjał zarówno dla uczniów jak i instruktorów.

Doskonały podręcznik sztuki żeglowania znajdzie każdy żeglarz i kajakowiec w książeczce L. Szwykowskiego **„Żeglarz śródlądowy"**. Komenda Harcerska zaleciła ją wśród swej organizacji.

Dla tych, którzy pragną posiadać za kilkadziesiąt złotych własny kajak, prawdziwą pomocą będzie podręcznik Jabłońskiego **„Budowa dwuosobowego kajaka harcerskiego typu „h".** Kajak ten wypróbowany przez drużyny harcerskie w długich wyprawach wodnych daje wszelkie gwarancje stateczności, wytrzymałości i wygody.

„Łódź harcerska żaglowo - wiosłowa" Gabryjelewicza — ułatwia harcerzom i opanowanie materjału potrzebnego na stopień żeglarza.

„Prawda i obowiązki kapitanów i sterników jachtowych" — gen. M. Zaruskiego są niezbędnym podręcznikiem dla jachtsmenów morskich.

„Dizałanie i obsługa samochodu" — L. Kapitaniaka. Podręcznik opracowany w sposób jasny i zwięzły, obejmujący całokształt automobilizmu, jest niezbędny dla każdego kierowcy, a w pierwszym rzędzie dla uczniów kursów samochodowych.

„Obozy" — Z. Trylski inż. Podręcznik, omawiający przygotowanie i prowadzenie obozów, z uwzględnieniem najdrobniejszych nawet szczegółów, godny polecenia wszystkim, których interesuje obozownictwo.

„Precz z brodą!" Tak wołają kobiety

Na tegorocznym kongresie fryzjerskim, w Londynie, poruszono m. in. zagadnienie, czy współczesy, wytworny mężczyzna ma nosić brodę?

Ożywiona dyskusja, jaka się na ten temat wywiązała, znalazła oddźwięk również w prasie zagranicznej, a jeden z dzienników amerykańskich rozpisał nawet w tej sprawie ankietę wśród sportowej młodzieży St. Zjednoczonych, która niemal jednogłośnie wypowiedziała się przeciw wskrzeszeniu tej starej, niewygodnej mody.

Podobne stanowisko zajęło młode pokolenie kobiet, które uważa, że broda nie harmonizuje z panującem obecnie pojęciem męskiej urody.

Energicznie też protestują liczni fabrykanci przyborów do golenia; zdaje się więc pewnem, że i ten kongres żadnych zmian nie wniesie.

Kury pod nadzorem państwowym

Kolumbja posiada najbogatsze pola szmaragdów, położone głównie pod miejscowością Muzo, niedaleko stolicy Bogota. Krajowcy po zdobyciu Kolumbji przez Hiszpanów, którzy nazwali ją Nową Granadą przez długi czas potrafili ukrywać przed chciwymi zdobywcami skarby swej ziemi. Dopiero w r. 1764 odkryto na nowo główną żyłę szmaragdów. Brano wówczas jednakże tylko większe kamienie, gdyż nie posiadano maczug i przyrządów do szlifowania mniejszych. Ustała wreszcie eksploatacja pól szmaragdowych i gruba warstwa ziemi pokryła je.

Przed niedawnym czasem zauważono, dzięki przypadkowi, że podgardlach kur w okolicy miejscowości Muzo znajdują się małe szmaragdy. Przy szukaniu pożywienia kury wydłubywały zresztą — nie wiadomo dlaczego — wydziobały te kamyki i przechowywały je w podgradlu. Ponieważ tymczasem instrumenty do szlifowania kamieni zostały udoskoalone, nabrały wartości także małe szmaragdy. Rząd kolombijski wobec tego przejął wszystkie kury tej okolicy w własny zarząd. Kura jest własnością swego właściciela, lecz podgardle z jej zawartością jest własnością państwa. Kto chce tam kurze ukręcić głowę, może to uczynić jedynie w obecności urzędnika skarbowego. Policja strzeże dojazdu do tej zapadłej doliny w tej części And a przemycanie kur jest surowo wzbronione i karane. Kobietom dostęp jest całkowicie wzbroniony, ponieważ według istniejącej legendy szmaragdy, kryją się przed niemi głęboko w ziemię.

Giełda płodów rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 19 VII. 1933.

Urzędowe notowania za 100 kg. w zł. fr. stacja Poznań

Pszenica	38.00—39,00
Żyto	19.75—20,00
Jęczmień przem. 68—69 kg.	16.00—17,00
Jęczmień przem. 64—66 kg.	16,25—16,75
Owies	15.00—15,50
Mąka żytnia (65 proc.	36.00—37,00
Mąka pszenna (65 proc.)	59.50—61.50
Otręby żytnie	10.25—11,00
Rzepak	30.00—32.00
Wyka letnia	12.50—13,50
Peluszka	12.00—13.00
Groch Wiktorja	24.00—26.00
Groch Folgera	35.00—40.00
Seradela	10.00—11.00
Gorczyca	52.00—58.00
Łubin niebieski	8.00— 9.00
Łubin żółty	10.00—11.00
Ziemniaki jadalne	1.70— 1.90
Ziemniaki fabr. zakg %	11

Cegły
I. klasy
dobrze wypalone — tanio na sprzedaż.
Cegielnia miejska Chojnice

Większe i mniejsze
place budowlane
tanio na sprzedaż.
Zgłoszenia do ekspedycji Dzien. Pom.

Energiczne inteligentne osoby
Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie.
Informacji udziela
T-wo Bankowe w Grodnie przy ulicy Hoovera 9.

Czujny
pies - wilk
na sprzedaż.
Gdzie, wskaże eksp. Dz P.

Ogłaszajcie
w piśmie naszem

Poszukuje się
uczen. posługaczki
od 1. VIII. br.
Zgłoszenia od godz. 7-ej wieczorem.
Dworcowa 20
I ptr.

Poszukuję
służącej
najchętniej z wioski.
Smejowa
Dworcowa nr. 25.

Trumny
i przybory do trumien
w wielkim wyborze i po zniżonych cenach stale na składzie.
Skład mebli i trumien
Franz Kiedrowski,
Chojnice, Człuchowska 6

2 mieszkania
jedno 2-pokojowe z kuchnią drugie 3-pokojowe z kuchnią i łazienką — zaraz do wynajęcia.
Zgłoszenia do ekspedycji Dzien. Pom.

3 pokojowe mieszkanie
zaraz lub później do wynajęcia.
Bruno Fellmer
mistrz piekarski
Dworcowa 55

ZNIŻYLIŚMY CENY OPANEK!

10.- **8.-**

Art. 8165-14
OPANKI z płótna i skóry są najmilsze, a przytem b. tanie.

12.- **10.-**

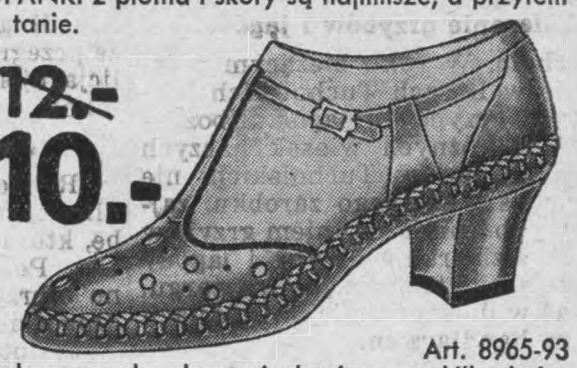

Art. 8965-93
Piękna opanka do stroju letniego, w kilku kolorach. Lekkie — przewiewne.

16.- **14.-**

Art. 8485-73
Bardzo oryginalny model kombinowany w różnych kolorach. Półwysoki obcas lakierowany.

12.- **10.-**

Art. 1137-27
Eleganckie męskie półbuciki z szarego płótna, z lakierową obsadą, są najodpowiedniejsze na letnie spacery.

Do obuwia letniego polecamy nasze skarpetki tenisowe: Dziecięce: Zł. 0.40, 0.50, 0.60, 0.90. Damskie: Zł. 0.60, 1.20.

Bata
FABRYKA W CHEŁMKU.

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	sierpień 1933	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

dnia, 1933 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	sierpień 1933	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

, dnia 1933 r.

!! Oszczędności !!

Od 1 złotego począwszy, przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach.

Przy wkładzie 10 zł. wypożyczamy skarbonki domowe.

Za zobowiązania owiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności odpowiada Powiat całym swoim majątkiem

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach
ul. Gdańska 23.
Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności.

Redakcja i Admin.: Chojnice, Człuchowska 13. — Pocztowe Konto czekowe: 201.332. — Konto Bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dziennik Pom." - Srk. pocst. 38. - Druk. i nakład. druk. „Dziennika Pom." w Chojnicach Za treść odpowiedzialny: w z. Maksymiljan Osowski zam. w Czersku. — Wydawca Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach.